



KRÓTKOFALOWIEC POLSKI

nr 9 (500)/2006

ISSN 1230-9990

„Krótkofalowiec Polski” - organ prasowy
ZG PZK ukazuje się od 1928 roku
Wydawca ZG PZK
Druk: Wydawnictwo AVT Warszawa

Redaktor Naczelny

Wiesław Paszta SQ5ABG
sq5abg@tlen.pl

Polski Związek Krótkofalowców

Sekretariat ZG PZK

ul. Modrzewiowa 25, 85-635 Bydgoszcz
adres do korespondencji:
skr. poczt. 54, 85-613 Bydgoszcz 13
Tel/fax (52) 372-16-15,
e-mail: hqpzk@pzk.org.pl,
strona internetowa www.pzk.org.pl
Konto bankowe:
33 1440 1215 0000 0000 0195 0797

Centralne Biuro QSL – adres jw.

Prezydium ZG PZK

Prezes:

Piotr Skrzypczak SP2JMR
sp2jmr@pzk.org.pl

Wiceprezisi:

Ewa Kotodziejska SP1LOS
sp1los@pzk.org.pl

Dariusz Mankiewicz SP2HQY

Sekretarz generalny:

Bogdan Machowiak SP3IQ
sp3iq@pzk.org.pl

Skarbnik:

Aleksander Markiewicz SP2UKA

Główna Komisja Rewizyjna

Przewodniczący:

Maciej Kędzierski SP9DQY
sp9dqy@pzk.org.pl

Członkowie GKR: Zdzisław Chyba SP3GIL,

Bogdan Trych SP9VJ,

Jarosław Dyś SP5CTD,

Stanisław Czochara SP8BIA

Inne funkcje przy ZG PZK

Award Manager:

Augustyn Wawrzynek SP6BOW
sp6bow@pzk.org.pl

ARDF Manager:

Krzysztof Słomczyński
SP5HS ardf@pzk.org.pl

IARU-MS Manager:

Jerzy Gierszewski SP3DBD
sp3dbd@poczta.onet.pl

IARU Liaison Officer:

Wiesław Wysocki SP2DX
sp2dx@chello.pl

VHF Manager:

Zdzisław Bienkowski SP6LB
pkukf@pzk.org.pl

KF Manager:

Adam Perz SP5JTF sp5jtf@pzk.org.pl

QTH Manager:

Grzegorz Krakowiak SP1THJ
qth@pzk.org.pl

Packet Radio Manager:

Marek Kuliński SP3AMO
sp3amo@pzk.org.pl

Manager OH PZK:

Andrzej Wawrzynkiewicz SP3TYC
sp3tyc@pzk.org.pl

Od Redakcji

Wakacje i czas letnich odpoczynków minął, choć zwolennicy wrześnie uroczystych urlopów mają to przed sobą. Trzeba przyznać, że okres ten obfitował w wiele imprez i spotkań środowisk krótkofalarskich. Do ważnych wydarzeń na arenie międzynarodowej zaliczyć należy WRTC-2006, które odbyły się w Florianopolis w Brazylii, z których zamieszczamy obszerną relację. Krajowe wydarzenia to VII Mistrzostwa Młodzieżowe 1. Regionu IARU w Amatorskiej Radiolokacji Sportowej (ARDF) które odbyły się w Grudziądzu. Ciekawostką jest fakt, że ta piękna, choć mało widowiskowa dyscyplina często jest uprawiana rodzinnie, a wiek zawodników to – śmiało można powiedzieć – od 5 do 100 lat. Na podobnych zawodach w Szwecji można spotkać grupę powyżej 90 lat.

Milej lektury.

Vy!73

Wiesław SQ5ABG

WRTC-2006, Florianopolis

Przed samym wylotem z Warszawy, jeszcze przed lotniskiem na Okęciu, dokonaliśmy ostatniego przepakowania naszych bagaży. Mieliśmy ze sobą dwa transceivery FT-1000, który każdy z nich łącznie ze specjalnie wykonaną walizą ważył 21,5 kg, co przy limicie 20 kg bagażu głównego jest małym, ale zawsze jest przekroczeniem normy. Cały sprzęt na WRTC-2006 staraliśmy się w całej grupie SP2FAX, SP7GIQ, SP3IQ i SP7VC tak podzielić, aby nie mieć kłopotów przy odprawie bagażowej na Okęciu. Niemniej jednak wszystkie nasze бага-



W kolejce do odprawy bagażowej na Okęciu



Przy przepakowywaniu bagażu na stacji BP w Warszawie

że, każdego z nas, przekraczały normę 20 kg bagażu ręcznego i 6 kg bagażu podręcznego. Do tego prawie każdy z nas oddzielnie miał zawieszony na ramieniu aparat fotograficzny i laptop. Dlatego przy spotkaniu w Warszawie, obok lotniska, na stacji benzynowej BP dokonywaliśmy pewnych przegrupowań w naszych bagażach.

Niestety na odprawie bagażowej na Okęciu wykryto nasze znaczne przekroczenie norm bagażowych i w konsekwencji najbardziej poszkodowany był

➔ na str. 2



Drobny posiłek na lotnisku w Zurychu



Kazik SP2FAX i Krzysztof SP7GIQ w samolocie do São Paulo



Na lotnisku w São Paulo spotkaliśmy inne ekipy podążające do Florianopolis



Przemek SP7VC, który musiał zostawić swego TS-2000 i kilka osobistych rzeczy. Całe szczęście, że mogliśmy skorzystać z pomocy Tomka SP5UAF, który w czasie odprawy bagażowej odebrał wynegocjowany z obsługą nadbagaż. Najsmutniejsze było to, że w przyjętym bagażu głównym poszedł zasilacz TS-2000, natomiast z bagażu ręcznego należało oddać samego TS-2000. Tak więc dla dobra sprawy zasilacz musiał zwiedzić pół świata bez trasevera.

Nasz lot zgodnie z planem był następujący z dwoma przesiadkami w Zurychu i São Paulo:

1. Warszawa - Zurych
2. Zurych - São Palo

3. São Paulo – Florianopolis (via Kurytyba)

Lot do Zurychu nie obfitował już w żadne niespodzianki. W Zurychu okres oczekiwania na następny lot do São Paulo trwał kilka godzin, bowiem wylot zaplanowany był na 22.30 czasu lokalnego. Tak więc oczekiwaliśmy na ten nocny na lotnisku.

Długość trasy do São Paulo to prawie 10 000 km, czas lotu ponad 11 godzin bez lądowania. Nasz lot przebiegał bez żadnych problemów, otrzymaliśmy dwa posiłki: obiad i nad ranem śniadanie. Dzięki różnicy czasu, 5 godzin, i lotowi zgodnego z obrotem Ziemi, noc



Na lotnisku we Florianopolis

Organizatorzy zadbali o transport z lotniska Florianopolis do hotelu Santinho, który był usytuowany ok. 30 km na południe. Tym ostatnim lotem TAM przyleciała grupa kilkudziesięciu osób. Przetransportowano nas autobusami wprost do hotelu. Kazik SP2FAX i Krzysiek SP7GIQ otrzymali swój apartament z numerem 423, z którego mieli jeden z najlepszych widoków na wybrzeże Atlantyku.

Oczywiście, wysoko usytuowanie apartamentu umożliwiło zawieszenie kilku dipoli (własność Przemka SP7VC jako wyposażenie na CP i OA), więc już pierwszego dnia zameldowaliśmy się na 14,273 MHz używając prefiksu PP5. Natychmiast poszedł odpowiedni spot na DX-Cluster: 14273.3 PP5/SP2FAX 5-Jul-2006 2153Z chłopaki doclecieli <SP1NQN>

Niestety my, to znaczy Bogdan SP3IQ i Przemek SP7VC, nie mieliśmy ze swego aparta-



Krzysztof SP7GIQ przedstawia widok na Atlantyk z loggi swego apartamentu

była przedłużona właśnie o te 5 godzin.

Wylecieliśmy o 22.30, a po ponad 11-godzinny locie, zgodnie z czasem lokalnym w São Paulo była dopiero godzina 5 rano (na zegarku 10:00 rano). Po wylądowaniu, na lotnisku w São Paulo spotykaliśmy takie same jak my grupy ekip podążające do Florianopolis.

Wszystkie dotąd loty odbywaliśmy liniami szwajcarskimi – LX. Teraz ten ostatni lot był przewidziany liniami brazylijskimi TAM. Po międzylądowaniu w Kurytybie, wreszcie po 30-godzinach podróży znaleźliśmy się na lotnisku we Florianopolis.

mentu 1115 tak fajnego widoku oraz musieliśmy opłacić koszt 190 USD na dobę. Tylko zawodnicy mieli zagwarantowane bezpłatny pobyt w tym hotelu, goście natomiast musieli za siebie płacić. Ale i tak ceny były obniżone o połowę z powodu okresu pozasezonowego. W tym okresie jest zima brazylijska, co nam bardzo odpowiadało. Temperatura powietrza grubo powyżej 20 stopni, natomiast dla nas wychowanych nad Bałtykiem, woda w Atlantyku była pod każdym względem doskonała, dlatego korzystaliśmy z każdej nadążającej się sytuacji do kąpieli. Na terenie hotelu była zainstalowana stacja PP5WRCTC z wyposażeniem antenowym.



Powielarna instalacja antenowa na WRTC-2006

Przed wszystkim maszt 15-metrowy z antenami: log periodic na górne pasma, 2-elementowa yagi oraz dipol inverted na 80. Zarówno ten maszt, jak i identyczne anteny były na każdym z przygotowanych stanowisk do zawodów WRTC-2006. Jedynie stacja PP5WRTC wyposażona była w transceiver FT-9000.

Wszyscy zawodnicy otrzymali „służbowe” koszulki WRTC i torby na ramię. Pozostali (goście) mogli takie gadzety zakupić we własnym zakresie. Dla gości ceny były bardzo niskie, koszulka 7 USD i torba 5 USD. Oczywiście my, Bogdan SP3IQ i Przemek SP7VC, z tego przywileju natychmiast skorzystaliśmy.

Oczywiście nie omieszkaliśmy popracować na FT-9000. Jak nam w zaufaniu powiedziano, z pierwszych wyprodukowanych w Japonii 100 szt. Rosjanie zakupili wszystkie, z czego kilka przywieźli na WRTC-2006 do Brazylii. Jeden



Krzysiek SP7GIQ przy mierza swą „służbową” koszulkę



Krzysztof SP7GIQ testuje FT-9000

taki egzemplarz był wypożyczony na stację okolicznościową PP5WRTC. Niestety, nasza wiedza o obsłudze nie była wielka. Poza tym wszystkie mierniki posiadały jeszcze folię. Były to modele o mocy wyjściowej nadajnika 400 watów.

Bardzo się ucieszyliśmy ze spotkania z Ryszardem K1CC, który też przybył do Florianopolis z żoną Grażyną. Ryszard K1CC był w ekipie sędziowskiej. Swój polski dzień obchodziliśmy wspólnie w loggi apartamentu SP2FAX/SP7GIQ, ciesząc się widokami na Atlantyk oraz korzystając z czynnych stacji, dzięki zawieszonym przez Przemka SP7VC antenom.



Polski stolik na otwarciu WRTC-2006

Serwowane jedzenie było wyśmienite pod względem jakości, różnorodności i obfitości. Na posiłkach zawsze zbieraliśmy się razem. Tym sposobem mogliśmy dyskutować na tematy zawodów WRTC, zwłaszcza jego regulaminu. W czasie tych dwóch dni we Florianopolis Regulamin WRTC był wiele razy zmieniany i wielokrotnie interpretowany.



Ekipa USA

set osób. Całość uroczystości prowadził Oms PY5EG.

Przedstawiciele każdej z narodowych ekip w kolejności alfabetycznej byli wzywani na podium do wieszania swej narodowej chorągwi. To zaszczytne zadanie wykonali Kazik SP2FAX i Krzysztof SP7GIQ.

Właśnie w czasie otwarcia gruchnęła wieść, że Komisja WRTC-2006 ustaliła, iż w czasie WRTC-2006 na tak zwane szybkie QSY, drugi operator musi pracować mocą 100 watów. Dla nas i dla wielu ekip była to bardzo nieprzyjemna decyzja. Z uwagi na swe 400-watowe FT-9000, chyba najbardziej to przeżyli Rosjanie. Myśmy też wyrażali swe niezadowolenie, ale regulamin musi być przestrzegany. Postanowiliśmy w ten ważny przeddzień zawodów (piątek wieczór) zająć do naszych FT.

Nazajutrz (sobota) po śniadaniu odbyło się losowanie



Polska ekipa na posiłku. Od lewej SP3IQ, SP2FAX, K1CC, SP7GIQ i Przemek SP7VC



Krzysztof SP7GIQ i Kazik SP2FAX wieszają polską flagę

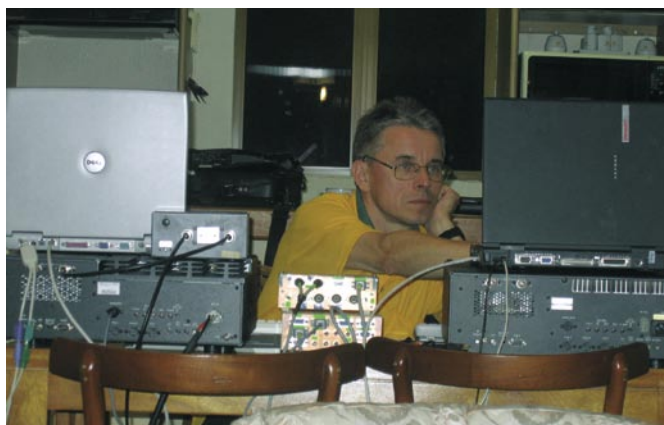
QTH. Z pierwszego wrażenia Kazik SP2FAX i Krzysztof SP7GIQ byli średnio zadowoleni. Ale dopiero na miejscu można będzie ocenić wady czy zalety wylosowanego QTH.

W ten dzień (sobota 11.00 lokalnego czasu) polska ekipa się rozdzieliła. Kazik SP2FAX i Krzysztof SP7GIQ pojechali ze swym sędzią Charlesem W6UM na swe QTH. Ryszard K1CC wylosował ekipę bułgarską (przydział znaku PW5L) i też natychmiast wyruszył do swego QTH. Natomiast Bogdan SP3IQ i Przemek SP7VC wyruszyli na spotkanie z Kazikiem PY5ZHP na stacji kontekstowej ZW5B (własność Omsa PY5EG) do Kurytyby.

Bogdan SP3IQ

Poniżej relacja i wyjaśnienie Kazika SP2FAX i Krzysztofa SP7GIQ o samych zawodach WRTC-2006:

Niezależnie od perfekcyjnej organizacji strony logistycznej całych WRTC, sprawy regulaminowe do końca nie były ustalone. Przed losowaniem QTH i przydziału sędziów dla poszczególnych ekip odbyły się równoległe oddzielne narady dla sędziów i dla zawodników. Na naradzie sędziów potwierdzono, że dopuszczalna moc z TRX bez używania PA jest 200W, czyli tak, jak to było wcześniej oficjalnie podane przez organizatorów, a na naradzie zawodników zaskoczono nas informacją o maksymalnej mocy 100W. Sprawa o tyle istotna że byliśmy przygotowani na używanie mocy 200W



Krzysztof SP7GIQ testuje przywiezione z polski dwa zestawy FT-1000 Mark V

przy szybkich wypadach na inne pasma po mnożniki. Dlatego też wzięliśmy radio 200W (przy okazji serdeczne dzięki dla Adama SP2JYX).

Ostatecznie przed wyjazdem na terenowe QTH oznajmiono nam, że jednak 100W, czyli musieliśmy przerabiać bezpośrednio przed zawodami nasze urządzenia. Pośpiech, zdenerwowanie, a zapewne najbardziej pech spowodowały, że przy tych próbach padł nam RX w podstawowym radiu FT1000 MKV, a Krzysztof ocenił że mamy już za mało czasu na naprawę, i w obecnych warunkach naprawa byłaby bardzo trudna, choć możliwa.

Ostatnie zdanie dotyczy już pobytu w QTH PP5CG, ale obrazuje, jakie były konsekwencje zmian regulaminowych w ostatniej chwili. Po zawodach, w poniedziałek na kilka godzin przed ogłoszeniem oficjalnych wyników poproszono nas, czyli team PW5B oraz trzy inne teamy na oddzielne roz-

mowy z K1ZZ – Dyrektorem Generalnym ARRL z ramienia głównego organizatora WRTC i G3SXW – Głównego Sędziego WRTC. Tam nam powiedziano, że ponieważ w logu jednego z teamów znalazło się kilkadziesiąt unikalnych QSO z różnymi krajami i stacjami, co wskazuje ewidentnie na celowe działanie i to niekoniecznie od strony zawodników, więc aby nie tworzyć precedensu, postanowiono na gorąco zmienić regulamin weryfikacji wyników. Wszystkim zespołom nie zaliczyć QSO unikalnych, a za unikalne przyjąć takie znaki, które występowały w maksymalnie trzech nadesłanych w trakcie kilku godzin po zawodach logach

-Montenegro z kilkuset zalogowanymi QSO z unikalnymi znakami, zgadzamy się całkowicie. Rozmowę, zresztą w obecności Ryśka K1CC, zakończyliśmy przeprosinami ze strony K1ZZ, że musieli tak zrobić.

Jednakże wniosek z tego dla nas jest taki, iż wspomagając swoich, należy również dopinguć łącznościami innych. Jednocześnie pewne jest, że zawsze startujący będą się kierować określonymi emocjami w doborze korespondentów tj. ciekawy DX, stacje z własnego kraju, okręgu, miasta czy klubu, bliski znajomy, kogoś nie lubię, czy głośno sprychodzi, a nawet czy mam od niego kartę QSL!

W trakcie zawodów autentycznie cieszyliśmy się każdym QSO z SP i z tego, że możemy odebrać stacje z Polski pracujące nawet na QRP absolutnie nie widząc w tym nic złego. Jedynie komentowaliśmy między sobą, że chyba nas rozpoznano po głosie, co nie powinno nikogo dziwić. W konsekwencji wyszło na to, że tracimy tylko czas na QSOs, które były i tak niezaliczone, co w sytuacji naszej pracy tylko z jednym radiem mocno pomniejszyło nasz wynik. Zaznaczamy, że do występu w WRTC byliśmy przygotowani i od strony wielokrotnych wspólnych treningów i od strony sprzętowej (TRX-y, laptopy, filtry, dekodery, tłumiki, przełączniki – czyli całe mnóstwo pudełek i kabelków).

Na koniec to, co nas z Krzyśkiem mocno zbulwersowało i zamierzamy temat ten dalej ciągnąć.

Rozumiejąc decyzje sędziów Głównych o niezaliczeniu QSOs uznanych jako „unique”. całkowicie nie rozumiemy faktu, że część QSOs ze stacjami

z całego świata na podany w internecie adres.

Niefortunnie ta decyzja w znaczny sposób dotknęła trzy następne zespoły w tym nasz, które miały spore liczby QSO ze stacjami z własnego kraju. W naszym przypadku jako unikalne uznano 111 QSO ze stacjami polskimi i 15 QSO z pozostałymi. Z taką interpretacją czyli że dla dobra idei WRTC z uwagi na przypadek drużyny z Serbii-



Polska ekipa wraz ze swym sędzią Charlesem W6UM, bezpośrednio po losowaniu QTH

SP uznano jako błędnie odebrane znaki i ukarano nas za to dodatkowym podwójnym obcięciem punktów. Te znaki były PRAWDZIWE, QSOs były przeprowadzone prawidłowo, co zresztą podkreślał nasz sędzia W6UM. Wystarczy wymienić takie znaki jak: SP6HEQ, SP4SHC, SP2CPI, SP1NY/MM, SP9PRO, SQ3A, SQ2CJ, SP6IXF, które uznano nam za błędnie odebrane.

Sposób, w jaki sformułowano komunikat prasowy w formie biuletynu 59/06, był wielce niesprawiedliwy dla trzech zespołów tzn. Polski, Niemiec i Chorwacji i zachodzi obawa dalszych błędnych i stronniczych interpretacji w lokalnych mediach, szczególnie przez osoby, które mają z contestingiem nie za dużo wspólnego, co zresztą w SP miało już miejsce kilka dni temu.

Wypowiedź na contesting.com i forum WRTC Chasa W6UM – naszego sędziego oraz zdecydowany protest DL6FBL i enigmatyczna (czyt. dyplomatyczna) odpowiedź K1ZZ na tak sformułowany komunikat najlepiej to oddają. W autobusie wiozącym nas po zawodach do hotelu usłyszałem rozmowę Rosjan z dwu różnych teamów, jak mówili, że wołano ich nagminnie po rosyjsku, a nawet imieniem operatora. Tylko że teamów z Rosji było 5 i jeśli nawet zjawisko wołania przez swoich było nagminne, to tego program weryfikacyjny nie wyłapał (granica była 3). Ten akapit zamieszczam, aby uświadomić, że decyzja podjęta na gorąco o nie zaliczaniu QSO ze stacjami występującymi w 1 do 3 logach niekoniecznie załatwiała temat „postawy patriotycznej”, a dotknęła tylko niektórych.

To jest chyba czas, aby jasno określać zasady weryfikacji, jasno sprecyzować co to są błędne znaki a które „unique”, jak również warunki zaliczania QSO z tymi stacjami. Oczywiście jest to bardzo trudny temat z uwagi na nagminne (kilkadziesiąt procent) występowanie znaków unikalnych w logach stacji pracujących z ciekawych krajów DX-owych. Gdyby tym DX-owym stacjom nie zaliczać unikalnych QSO, to nigdy by nie zajęli dobrych miejsc – niektórzy wołają w zawodach TYLKO ciekawe DX-y.

Odnaczenie SP6BOW

W upalnym dniu 10 lipca 2006 w sanatorium „Sanvit” w Ciechocinku miało miejsce bardzo ważne wydarzenie. Wspólnie z Aleksandrem SP2UKA, skarbnikiem PZK odznaczaliśmy ZOH PZK nr 44 Kol. Augustyna Wawrzynka SP6BOW. Augustyn od 1994 roku pełni funkcję Award Managera PZK. Na przestrzeni tych lat wysłał w świat ponad 5000 dyplomów 11 edycji. Augustyna charakteryzuje wyjątkowa sumienność oraz poczucie odpowiedzialności i rzadko spotykana staranność przy wydawaniu kolejnych dyplomów. Wiedzą o tym ci wszyscy, którzy skorzystali choć raz z jego usług Augustyn jest też wybitnym znawcą tematyki dyplomowej, w związku z tym uczestniczy aktywnie przy opracowywaniu kolejnych edycji dyplomów oraz nowych dyplomów okolicznościowych wydawanych przez PZK. Płynna znajomość języka niemieckiego



kiego pozwala na utrzymywanie bezpośrednich kontaktów z DIG DARC. Augustyn jest też prezesem Polskiej Sekcji DIG Ogólnopolskiego Klubu Specjalistycznego PZK.

Uroczysta dekoracja miała miejsce w Ciechocinku, gdzie Augustyn wraz z małżonką Marią SP6OUH przebywa na leczeniu sanatoryjnym. Przy

dekoracji był obecny Kol. Jan SP2B, członek Zarządu DIG SP (ex SP2BMX) wiceprezes ds. sportowych poprzedniej kadencji prezydium ZG PZK, który, nie bacząc na 35-stopniowy upał, składał właśnie koleżeńską wizytę Augustynowi. Był czas na pogawędkę o DX-ach, zawodach i dyplomach.

Piotr SP2JMR

XXI Piknik Eterowy w Lipianach

W dniach 22 i 23 lipca br. z inicjatywy kolegi Bronka SP1RWU odbył się 21. Piknik Eterowy. Organizatorem imprezy był Klub SP1KZO, a odbyła się ona na terenie motelu Hangar w Lipianach. W pikniku udział wzięło około 100 osób z całej Polski i z zagranicy. Zaproszenie na piknik przyjęli: burmistrz Lipian Bożena Iwasiuk, starosta pyrzycki Władysław Dusza, dyrektor Wydz. Zdrowia i Opieki Społecznej Mariusz Przybylski. Prezydium PZK reprezentowała wiceprezes PZK kol. Ewa SP1LOS.

Organizatorzy przygotowali dla uczestników szereg atrakcji, m.in. działała okolicznościowa radiowa stacja amatorska SN1LIP, za pomocą której krótkofalowcy podejmowali łączność z całym światem. Podczas pikniku odbywały się również loty motolotnią, odbył się pokaz łączności przez satelitę za pomocą urządzeń przenośnych na UKF przy wykorzystaniu anteny DK7ZB skonstruowanej przez Andrzeja SP1WSR. Pokaz przeprowadzili koledzy Andrzej SP1WSR i Adrian SP1XNA. Zdobywano dyplom „Nadawania lewą nogą”. Uczestnicy oraz



goście pikniku mogli zdobyć dyplom okolicznościowy za uczestnictwo w akcji „I Ty możesz pomóc szpitalowi”. Dodatkową atrakcją była możliwość skorzystania ze sprzętu wodnego, który cieszył się dużym powodzeniem. Bardzo sprzyjająca pogoda wcale nie do tego przyczyniła. Po południu uczestnicy zostali poczęstowani smaczną grochówką. Nie zabrakło ogniska, przy którym do późna biesiadowali uczestnicy, wymieniając swoje doświadczenia i poglądy na temat krótkofalarstwa i nie tylko.

Był to już XXI Piknik Eterowy w Lipianach. Cieszą się one ogromnym zainteresowaniem również ze względu na walory krajobrazowo-turystyczne i gościnność mieszkańców Lipian.

Ewa SP1LOS



Mistrzostwa ARDF w Grudziądzu



Uczestnicy mistrzostw podczas uroczystego otwarcia na stadionie w Grudziądzu

W dniach 12-16 lipca 2006 r. odbyły się w Grudziądzu Siódme Mistrzostwa Młodzieżowe 1. Regionu IARU w Amatorskiej Radiolokacji Sportowej (ARDF). Organizację tegorocznych mistrzostw Komitet Wykonawczy 1. Regionu IARU powierzył Polskiemu Związkowi Krótkofalowców, bezpośrednim organizatorem był związany z PZK ogólnopolski Klub Radiolokacji Sportowej, mający swą siedzibę w Bydgoszczy. Dzięki wielkiemu wysiłkowi organizacyjnemu licznego zespołu aktywistów ARDF, wśród których należy wymienić prezesa KRS Jacka SP2LQC, Adama SP2EDA, Stanisława SP2FLE, Zbigniewa SP2JNK, Tomasza SP2RIP, Marianę SP8LZC, Joannę SQ2LIC, Krzysztofa SP2HYO, Jurka SQ2QVN, Marka SP2DOJ, Marzenę SQ2LKO, Daniela SQ2JSL, Ryszarda SP2FAV i wielu innych, mistrzostwa przebiegły wzorowo i spotkały się z zasłużonym uznaniem zarówno ze strony ekip zagranicznych, jak i oficjalnych przedstawicieli IARU.

Mistrzostwa wizytował członek Komitetu Wykonawczego 1. Regionu IARU odpowiedzialny za sport ARDF, Panajot Danew LZ1US (Bułgaria). Międzynarodową komisję sędziowską kierował Rainer Floesser DL5NBZ, przewodniczący stałej grupy roboczej ARDF 1. Regionu IARU. Poza sędziami polskimi, w składzie komisji sędziowskiej znalazł się również sędzia międzynarodowy ARDF Lucien Vidal F4DKA z Francji.

W mistrzostwach uczestniczyła blisko setka osób (zawodnicy, kierownicy ekip, trenerzy

i goście) z Chorwacji, Kazachstanu, Niemiec, Republiki Czeskiej, Rosji, Słowacji, Ukrainy i Polski.

Regulamin odbywających się corocznie mistrzostw młodzieżowych ARDF przewiduje start uczestników w dwóch kategoriach wiekowych do lat 15: M15 (chłopcy) i W15 (dziewczeta). Zgodnie z obowiązującym obecnie regulaminem IARU zawodnicy poza przewidzianymi do odnalezienia, ukrytymi w lesie nadajnikami, muszą potwierdzić przybycie do dodatkowego, szóstego nadajnika znajdującego się na początku korytarza dobiegowego do mety. Mistrzostwa były obsługiwane przez system elektroniczny najnowszej generacji, produkcji polskiej. Identyfikatory elektroniczne zawodników wpisywały do swej pamięci czasy odszukania kolejnych nadajników, bieżące wyniki konkurencji były automatycznie aktualizowane i drukowane, tak że oczekujący na mecie dysponowali pełną aktualną informacją o przebiegu zawodów.



W pierwszym dniu zawodów organizatorzy przewidzieli nie lada atrakcje dla uczestników - zwiedzanie zamku krzyżackiego w Malborku. Po południu na miejskim stadionie sportowym odbyło się uroczyste otwarcie mistrzostw. Ceremonii otwarcia dokonał prezes Polskiego Związku Krótkofalowców Piotr Skrzypczak SP2JMR, który powitał przybyłe ekipy sportowe i życzył wszystkim jak najlepszych wyników. Uczestników powitał również przedstawiciel IARU Panajot Danew LZ1US.

W kolejnym dniu mistrzostw przebiegała konkurencja w paśmie 144 MHz, miejscem zawodów były pagórkowate lasy na północ od Grudziądza. Ostatniego dnia zawodnicy konkurowali między

sofą w paśmie 3,5 MHz, w malowniczym lesie nieopodal jeziora Rudnik na południe od miasta. W tym samym dniu w siedzibie mistrzostw - bursie szkolnej na rogu ulic Generała Hallera i Generała Bora-Komorowskiego, odbyła się dekoracja zwycięzców i zamknięcie zawodów. Wieczór zakończyła wspólna kolacja i dyskoteka.

Krzysztof Słomczyński
SP5HS
ARDF-Manager PZK

Medaliści Mistrzostw:

Dziewczeta 144 MHz

1. Zuzana Mysliveckova (Czechy 1), czas 41:17

2. Ksenia Rasulova (Rosja 1), czas 53:05

3. Lucie Zachova (Czechy 2), czas 53:20
Chłopcy 144 MHz

1. Ondrej Jelinek (Czechy 2), czas 51:46

2. Jaroslav Lavryk (Ukraina 1), czas 52:05

3. Ivan Chernat (Ukraina 1), czas 53:54

Drużyny dziewcząt 144 MHz

1. Czechy 1

2. Rosja 1

3. Czechy 2

Drużyna chłopców 144 MHz

1. Ukraina 1

2. Czechy 2

3. Czechy 1

Dziewczeta 3,5 MHz

1. Sarka Jelinkova (Czechy 1), czas 56:34

2. Raissa Popova (Kazachstan), czas 57:49

3. Zuzana Mysliveckova (Czechy 1), czas 60:23

Chłopcy 3,5 MHz

1. Jaroslav Lavryk (Ukraina 1), czas 48:04

2. Vaclav Cervik (Czechy 1), czas 49:12

3. Roman Borovicka (Czechy 1), czas 50:46

Drużyny dziewcząt 3,5 MHz

1. Czechy 1

2. Rosja 1

3. Czechy 2

Drużyny chłopców 3,5 MHz

1. Czechy 1

2. Ukraina 1

3. Rosja 2



Już niedaleko do mety...

Kilka słów uzupełnienia – trochę historii i refleksji

Inauguracja tej ważnej imprezy miała miejsce w upalne popołudnie o godz. 16.00 we czwartek 13 lipca br. Na stadionie centralnym GKS „Olimpia” w Grudziądzu. W mistrzostwach reprezentowane były: Kazachstan, Rosja, Niemcy, Słowacja, Czechy, Ukraina, Chorwacja, no i Polska. Oprawa otwarcia była skromniejsza niż w przypadku drugich mistrzostw organizowanych przez PZK w 2001 roku, ale z pewnością pozostanie w pamięci młodych uczestników i ich opiekunów. Poza oficjalnymi osobami z IARU reprezentowane były także władze miasta Grudziądza. Z ramienia władz lokalnych i gospodarzy przedsięwzięcia udział w ceremonii wzięli: Roman Kozłowski, komendant Straży Miejskiej, Jan Skomski, prezes ZM LOK oraz Piotr Bażyński, dyrektor GKS „Olimpia” w Grudziądzu.

Sama ceremonia otwarcia i prezentacja trwała nieco ponad pół godziny, co zważywszy na nasłonecznienie stadionu i temperaturę ponad 35 stopni w cieniu, nie było bez znaczenia. Jeszcze tego samego dnia

odbył się trening w położonym tuż przy miejscu zakwaterowania parku. Teren jest urozmaicony co ułatwiało sprawdzenie sprzętu i możliwości zawodników. Była też okazja do wymiany doświadczeń i rozmów o przyszłości tej pięknej dziedziny krótkofalarstwa, jaką jest amatorska radiolokacja sportowa (ARS ang. ARDF).

ARS jest przedszkolem dla krótkofalarstwa w szczególności dla dzieci i młodzieży, a właśnie dla nich były te zawody. Poprzez ARS dzieci i młodzież uczą się propagacji fal radiowych, podstawowych typów anten, a przy okazji poruszania się w terenie, co stanowi wspólny element z biegami na orientację.

Oczywiście, że miłośnicy ARS to nie tylko dzieci. Ta dyscyplinę uprawiają ludzie we wszelkich kategoriach wiekowych, nawet po 60-tce. Okazją do współzawodnictwa są tutaj organizowane co dwa lata na przemian mistrzostwa I Regionu IARU, gdzie spotyka się do 300 zawodników oraz mistrzostwa świata, w których uczestniczy z reguły ponad 500 zawodników wszystkich trzech Regionów

IARU. W tym roku organizatorem Mistrzostw Świata jest BFRA, czyli Bułgaria.

Rodowód ARS sięga końca lat 30 ub. wieku, kiedy to w Niemczech namierzano sygnał z umieszczonego na pływającej po jeziorze łodzi nadajnika. Od tego czasu wiele się zmieniło. Sprzęt obecnie w większości fabryczny całkowicie. Coraz to nowsze i sprawniejsze typy anten, automatyczne nadajniki i komputerowe logowanie zawodników. Z dawnych czasów pozostał amatorski charakter tego sportu i specyficzna jedyna w swoim rodzaju atmosfera to-

warzysząca zawodom, a zwłaszcza zawodom międzynarodowym. Była to wspaniała impreza, pomimo że nasze ekipy składające się w większości ze znacznie młodszych zawodników uplasowały się w końcowej klasyfikacji na 6.-7. miejscu.

Kończąc ten materiał, dziękuję tym wszystkim, którzy na różnych etapach przyczynili się do sukcesu organizacyjnego mistrzostw, w tym koledze Robertowi Luśni SP5XVY i drukarni „Intrograf” z Lublina za pięknie wydrukowane mapy i dyplomy.

Piotr SP2JMR



W czasie zakończenia mistrzostw

Historyczne warszawskie dyplomy

Regulamin dyplomu „Halo, tu Błyskawica”

Dyplom jest wydawany dla upamiętnienia 62. rocznicy Powstania Warszawskiego oraz upamiętnienia udziału krótkofalowców polskich którzy przyczynili się do budowy i pracy radiostacji w okresie Powstania Warszawskiego. Dyplom dostępny jest dla nadawców i stacji SWL. Warunkiem zdobycia dyplomu jest zdobycie 62 punktów na pasmach KF i UKF, wszystkimi emisjami. Zalicza się QSO przez przemienniki. Nie wymaga się potwierdzenia QSO kartami QSL.

Punkty przydzielają następujące stacje:

- HF60B (Błyskawica) - 10 pkt.,
- Stacje okolicznościowe związane z Powstaniem Warszawskim - 5pkt.
- Stacje indywidualne i klubowe z Warszawy - 1 pkt

Liczą się łączności od 2004 roku.

Zgłoszenia z wykazem nawiązanych łączności i punktacją wraz z ksero wpłaty należy przesyłać na adres Award Managera dyplomu: Wiesław Paszta SQ5ABG, 03-946 Warszawa, ul. Brazylijska 13a/24. Opłata w wysokości dla nadawców krajowych 15zł, dla nadawców zagranicznych 5EUR lub 5\$ należy wpłacać na konto: Wiesław Paszta Millennium BIG BANK S.A nr konta: 65 1160 2202 0000 0000 1070 5233, 03-947 Warszawa, ul. Afrykańska 7a z dopiskiem – dyplom „Halo tu Błyskawica”.

Stacje okolicznościowe pracujące z okazji 60. Rocznicy Powstania Warszawskiego oraz ich QSL Managerowie HF60PW (SP5KCR), SN60PW (SP5AYY), SN4PW (SP4KSY), HF60B (SQ5ABG), HF60MPW (SP5PPK), SQ60PW (SP5NHV), SP60PW (SP5QWJ), 3Z0AIR (SP7L), 3Z60PW (SP5ZHP), HF1PW (SP1PBT) + stacje pracujące w 2005 i 2006 roku.

Dyplom „Bitwa Warszawska”

Pragnąc uczcić kolejną, już 86. rocznicę bitwy warszawskiej Klub Krótkofalowców SP5PPK, zaprasza do zdobywania dyplomu „Bitwa Warszawska 1920 roku”.

Warunkiem uzyskania dyplomów jest zgromadzenie:

- na pasmach KF - 86 punktów;
- na pasmach UKF - 43 punktów (liczą się łączności przez przemienniki).

Punkty zalicza się za łączności z:

- stacją okolicznościową 3Z0BW, 3Z85BW i SN85BW (BW – bitwa warszawska) - 20 punktów,
- stacjami członków Praskiego OT oraz klubami SP5PPK, SP5PIP, SP5PPW, SP5YWA, SP5YMU, SP5YOC, SP5YKW - 15 punktów,
- stacjami z miejsc historycznych związanych z bitwą warszawską: Marek, Kobylki, Ossowa, Wołomina, Radzy-

mina, Sulejówka, Rembertowa, Modlina, Zegrza, Dobrego - 10 punktów.

– pozostałymi stacjami z Warszawy - 1 punkt.

Wykaz stacji okolicznościowych oraz członków Praskiego OT PZK znajduje się na stronie: <http://potpzk.home.pl>

Liczą się łączności od 01.08.2000 roku.

Koszt dyplomu „Bitwa Warszawska 1920 roku” wynosi 15zł, 7 euro lub 5\$.

Wpłaty za dyplom „Bitwa Warszawska 1920 r.” należy wpłacać na podane wyżej konto Award Managera dyplomu, z dopiskiem „Dyplom Bitwa Warszawska”.

Zgłoszenia wraz z ksero wpłaty należy przesłać na adres: Wiesław Paszta SQ5ABG, ul. Brazylijska 13a/24, 03-946 Warszawa.

Karty QSL za łączności ze stacją okolicznościową 3Z0BW via SP5PPK biuro – 37. Informacje pod adresem: sq5abg@o2.pl.

50 lat Klubu UR4WWW

W dniu 1.07.2006 r. odbyła się uroczystość 50-lecia działalności Radio-Klubu Łączności UR 4 WWW działającego od chwili powstania przy Politechnice Lwowskiej a bezpośrednim opiekunem klubu jest Instytut Telekomunikacji Radiotechniki i Elektroniki.

Na obchody jubileuszowe zaproszeni zostali wszyscy dotychczasowi i obecni członkowie klubu, a ponadto specjalne imienne zaproszenia podpisane przez dyrektora Instytutu i szefa Stacji Klubowej otrzymali prezes PZK Piotr Skrzypczak SP2JMR oraz piszący te słowa Zbigniew Guzowski SP8AUP, prezes Jarosławskiego OT PZK i Międzyzakładowego Klubu PZK SP8PEF przy burmistrzu Miasta Jarosławia, który z Klubem UR4WW utrzymuje bliskie kontakty od ponad 15 lat. Niestety z przyczyn nie zależnych w spotkaniu nie mógł uczestniczyć prezes PZK, który to do reprezentowania w powyższych uroczystościach swojej osoby upoważnił mnie. Tak więc przypadł mi wielki zaszczyt reprezentowania nie tylko jarosławskich krótkofalowców ale również prezesa PZK.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się w bardzo ładnej

historycznej sali wykładowej Instytutu, a całość uroczystości prowadził szef Klubowej Stacji UR4WWW oraz przewodniczący Komitetu Organizacyjnego uroczystości Roman Terlecki UY3WX, który na wstępie powitał wszystkich przybyłych na uroczystość 50-lecia Radio-Klubu UR4WWW, a oficjalnego otwarcia spotkania dokonał dyrektor Instytutu Telekomunikacji Radiotechniki i Elektroniki profesor Iwan Prudius, który przedstawił krótką historię klubu oraz jego zasług w szkoleniu studentów uczelni oraz w rozsławieniu dobrego imienia cieszącej się ponad 160-letnią tradycją Politechniki Lwowskiej.

W dalszej części spotkania przypadł mi zaszczyt oficjalnego wystąpienia przed szanownym gronem profesorów oraz byłych i obecnych studentów uczelni, a zarazem członków tego 50-letniego klubu. W swym wystąpieniu podziękowałem władzom uczelni i klubu za przesłanie imiennego zaproszenia do udziału w uroczystościach dla prezesa PZK, w imieniu którego przekazałem dyrektorowi Instytutu proporzec związku wraz z życzeniami dalszego rozwoju



Rektor Politechniki Lwowskiej otrzymuje proporzec PZK

klubu. Osobne życzenia przekazałem w imieniu jarosławskich krótkofalowców i swoim własnym. W kilku słowach przedstawiłem historię ponad 15 lat współpracy pomiędzy klubami Lwowskiej Politechniki a Międzyzakładowym Klubem PZK przy burmistrzu Miasta Jarosławia i Jarosławskim Oddziałem Terenowym PZK. W podziękowaniu za dobrą wieloletnią współpracę wręczyłem koledze Romanowi Terleckiemu UY3WX medal „Za zasługi dla rozwoju krótkofalarstwa na terenie miasta Jarosławia” - medal taki kolega Roman otrzymał jako pierwszy krótkofalowiec Ukrainy.

Kończąc swoje wystąpienie przekazałem dyrektorowi Instytutu grawerton-medal jako specjalną nagrodę burmistrza Miasta Jarosławia i Klubu SP8PEF „Za rozwój i propagowanie krótkofalarstwa pomiędzy klubami Lwowa i Jarosławia w 50. rocznicę działalności Klubu Łączności UR4WWW przy Politechnice Lwowskiej”.

Następnie głos zabierali naczelnicy klubu od chwili jego powstania, na szczęście wszyscy żyją. Przedstawili oni krótkie wspomnienia z lat swojej działalności.

Po zakończeniu oficjalnej części spotkania wszyscy uczestnicy zaproszeni zostali na okolicznościową kolację, która przeciągała się do późnych godzin wieczornych.

W czasie tego spotkania miałem przyjemność osobistego poznania kolegi Witalija

Niczoga UR5WQA, profesora doktora nauk technicznych, pracownika Politechniki Lwowskiej, którego żona pochodzi z Jarosławia. Po krótkiej rozmowie z kolegą Witalijem dowiedziałem się, że nikt już ze strony jego żony nie żyje w Jarosławiu. Zaprosiłem ich wtedy do odwiedzenia Jarosławia proponując im pobyt u siebie w domu i w swoim domku letniskowym pod miastem. Zaproszenie zostało mile przyjęte i już 6 lipca br. mieliśmy przyjemność wraz z moją małżonką SP8LNO goszczenia państwa Niczogów w Jarosławiu.

W czasie kilkudniowego pobytu w naszym mieście pan profesor przyjęty został przez Rektora Wyższej Szkoły Zawodowej w Jarosławiu, profesora Romana Fedana oraz przewodniczącego Rady Miasta, a jednocześnie pracownika tej uczelni Mariana Janusza, a także wiceburmistrza Miasta Jarosławia Tadeusza Pijanowskiego.

W czasie tych spotkań przyjęte zostały wstępne ustalenia co do bliższej współpracy jarosławskiej uczelni z moim gościem. Jest to jeszcze jeden dowód na to, że krótkofalarstwo to nie tylko zabawa, ale i duże możliwości w nawiązywaniu nowych kontaktów międzyludzkich, kontaktów, które mogą procentować dla dobra całego społeczeństwa. To przykład i na to, że często spotkania krótkofalarskie przekładają się na sprawy daleko wykraczające poza nasze środowisko.

Zbigniew Guzowski SP8AUP

APRS na górze Luboń

Już od 3 tygodniu na górze Luboń koło Rabki działa nowy APRS-owy digi, na razie pod moim znakiem (SP9FBT-5), dopóki nie dostaniemy formalnego znaku. Już jesteśmy w trakcie jego zatwierdzenia bo czekaliśmy na decyzję koordynatora SP2BZW. Najprawdopodobniej będzie to znak SR9NWC. Jak do tej pory i to w te największe upały cały czas wszystko działa bez problemów. Cała nasza ekipa w ilości 4 osób zmontowała całość urządzeń na wieży obiektu firmy EMITEL, przy wydatnej pomocy kierownika obiektu pana Reczka..

Krótko o całej wyprawie. Odbyła się ona 8 lipca o godzinie 8.00 rano spotkaniem u podnóża Lubonia. Cały sprzęt i narzędzia (30kg) wywiezione zostały przez pracownika firmy Emitel, małym quadem na sam szczyt. Nas początkowo trzech panów (Jurek SP9FBT, Włodek

SP9MZM i Stanisław SP9NSP) powędrowało szlakiem turystycznym przez 2,5 godziny na wysokość 1022m nrm, potem dotarli do nas kolega Mariusz SP9HSQ. Po odpoczynku pod schroniskiem weszliśmy na obiekt firmy Emitel i rozpoczęliśmy prace instalacyjne, czyli montaż anteny, jej okablowania i ułożenia w kanałach kablowych. Ja jako wykonawca całego systemu montowałem całość w pomieszczeniu piętro niżej. System ruszył od razu bez zająknięcia i chodzi do dzisiaj, a sprawdzany był już zdalnie kilka razy systemem DTMF do jego restartowania i wyłączania droga radiową. Całość była możliwa do zrealizowania dzięki kilkuosobowej grupie kolegów z Krakowa którzy nieodpłatnie zafundowali wiele sprzętu by system digi działał.

Pozdrawiam z Krakowa

Jerzy SP9FBT